

Wędrowiec Świętokrzyski

Miesięcznik Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach • nr 63 • listopad 2011 • czasopismo bezpłatne

Temat miesiąca

Codziennosc naszych antenatów

Wojewódzkie obchody

Święto Niepodległości

Od 1 stycznia 2012 r.

Abolicja dla cudzoziemców

W numerze

Październikowy przegląd wydarzeń	3
Temat miesiąca	4
Święto Niepodległości	6
Wieści z urzędu	7
Abolicja dla cudzoziemców	8
Wstępna lista zatwierdzona	8
Współpraca przeciwpowodziowa	9
Oderwij się od fotela!	9
Ludzie naszego regionu	10
Poznaj świętokrzyskie zakątki	10
Warto przeczytać	11
Warto posłuchać	11
Co? Gdzie? Kiedy?	12
Przepisy kulinarne	12



Fotofelieton

„Krzyk 4 ½”.

Konkurs dla czytelników

Rozwiązanie konkursu z poprzedniego numeru:



Ta partyzancka broń to pistolet maszynowy Bechowiec-1.

Broń opracowana została przez członka Batalionów Chłopskich, rusznikarza-amatora Henryka Strąpocia. Początek prac nad pistoletem to rok 1942, zaś rok później rozpo-

częła się jego produkcja. Podzespoły wytwarzano konspiracyjnie w hucie w Ostrowcu, a konstruktor dopasowywał części i składał broń. Wykorzystywano stare lufy karabinowe, które przekalibrowywano dostosowując je do naboju 9 x19 mm Parabellum (a kilka ostatnich egzemplarzy do naboju pistoletowego Tokariewa 7,62 x 25 mm).

„Bechowiec” działał na zasadzie odrzutu zamka swobodnego, posiadał zwartą konstrukcję, małe wymiary i korzystny rozkład mas. Zastosowano w nim zamek zewnętrzny, taki jak w pistoletach i wewnętrzny kurek. Broń była zasilana z pudełkowego 20-nabojowego magazynka. Zaopatrzone ją w przełącznik rodzaju ognia, a zasada działania automatyki oparta była o odrzut zamka swobodnego. Długość broni wynosiła 450 mm, masa 4,25 kg (bez magazynka), a skuteczny zasięg ognia to ok. 100 m. Pistolety te używane były przez partyzantów BCh, do lipca 1944 roku powstało ich 11 egzemplarzy.

„Bechowiec-1” był jednym z przykładów broni produkowanej w czasie wojny przez ruch oporu. W kilkunastu warsztatach wytwarzano ponadto polskie wersje angielskiego pistoletu maszynowego „Sten”, opracowano także rodzimą konstrukcję 9 mm pistoletu maszynowego „Błyskawica”. Wytwarzano kilka typów granatów – najważniejsze to granat uderzeniowy ET-40 „filipinka” i czasowy „sidolówka”. Produkowano również (zwłaszcza podczas Powstania Warszawskiego) skuteczne butelki zapalające. Podczas Powstania

podjęto próby zbudowania m.in. granatników z pociskami przeciwpancernymi. Na podwoziu ciężarówki „Chevrolet” skonstruowano za to powstańczy samochód pancerny „Kubuś”. Podczas okupacji rozwinięto również produkcję specjalistycznych materiałów do dywersji.

Nagrodę w naszym konkursie otrzymuje **Piotr Stanisław Wiatr**. Gratulujemy! (prosimy o kontakt z redakcją).

Nasze kolejne pytanie:

Od 1837 roku był w Kielcach inżynierem gubernialnym, a dzięki swej pasji zasłynął jako „ojciec polskiej fotografii”. Proszę podać jego imię i nazwisko.

Na odpowiedzi czekamy do 30 listopada 2011 r. pod numerem telefonu 41 342 12 44 lub adresem poczty elektronicznej agata.wojda@kielce.uw.gov.pl (prosimy o podanie imienia i nazwiska oraz telefonu kontaktowego).

Wśród czytelników, którzy udzielą prawidłowych odpowiedzi, rozlosujemy nagrody.

Wydawca:

Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl
tel. 041 344 29 56, fax 041 344 48 32
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody
tel. 041 342 12 44

(Agata Wojda – rzecznik prasowy wojewody)
e-mail: agata.wojda@kielce.uw.gov.pl

Skład i łamanie: Color Press Wydawnictwo
www.colorpress.com.pl

Październikowy przegląd wydarzeń



...
Wniesieniem sztandaru Uniwersytetu Jana Kochanowskiego oraz otwarciem posiedzenia senatu uczelni rozpoczęła się inauguracja roku akademickiego na największej humanistycznej uczelni w regionie świętokrzyskim. W uroczystości wzięły udział wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba oraz wicewojewoda Beata Oczkowicz. Inauguracja była wyjątkową, bowiem po raz pierwszy rozpoczęto w Kielcach rok akademicki na klasycznym uniwersytecie. - Z ogromną satysfakcją i radością otwieram kolejne posiedzenie senatu Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, którym rozpoczynamy 42. w historii uczelni rok akademicki. To święto całej społeczności akademickiej w Kielcach i regionie - powiedziała Regina Renz, rektor UJK. Uczelnia prowadzi kształcenie na 7 wydziałach, w UJK uczy się blisko 20 tys. studentów. W trakcie uroczystości wojewoda odznażyła zasłużonych pracowników uczelni Krzyżami Zasługi.



...
Szesnaście milionów złotych kosztowała budowa Świętokrzyskiego Centrum Neurologii. W otwarciu placówki wzięła udział wicewojewoda Beata Oczkowicz. Centrum powstało przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym na kieleckim Czarnowie, w miejscu dawnego Wojewódzkiego Specjalistycznego Zespołu Opieki Neuropsychiatrycznej. Dla pacjentów przygotowano 156 łóżek, w tym 50 dla osób po udarach mózgu. Oprócz oddziału neurologii w Centrum znajdują się poradnie: neurologiczna i leczenia odwykowego. Na wyposażenie placówki przeznaczono ponad 10 mln zł.



...
W Dniu Ratownictwa Medycznego wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba złożyła życzenia pracownikom systemu ratownictwa medycznego województwa świętokrzyskiego. - *Dziękuję za służbę, którą pełnicie dla potrzebujących spiesząc im z pomocą. Życzę wszystkim ratownikom, żeby Wasza pomoc okazywała się skuteczna* - mówiła wojewoda w siedzibie Dyrekcji Świętokrzyskiego Centrum Ratownictwa Medycznego i Transportu Sanitarnego w Kielcach. Wojewoda spotkała się również z dysponentami jednostek Systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego w województwie. System powstał w celu realizacji zadań państwa polegających na zapewnieniu pomocy każdej osobie znajdującej się w stanie nagłego

zagrożenia zdrowotnego. Tworzą go jednostki systemu, do których zaliczamy zespoły ratownictwa medycznego, szpitalne oddziały ratunkowe i jednostki lotniczego pogotowia ratunkowego.

...
W spotkaniu z okazji dni Honorowych Dawców Krwi uczestniczyła wicewojewoda Beata Oczkowicz. Organizatorem uroczystości był Klub Honorowych Dawców Krwi przy NSK Bearings S.A. W trakcie spotkania, które odbyło się w Wojewódzkim Domu Kultury, wicewojewoda wręczyła odznaczenia państwowe przyznawane przez Prezydenta RP za zasługi w działaniu na rzecz honorowego krwiodawstwa. Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został Leszek Piwoń, Brązowym Krzyżem Zasługi natomiast Wiesław Dziewięcki. Klub HDK przy NSK Bearings S.A. istnieje od 38 lat, w tym czasie jego członkowie oddali ponad 7,5 tys. litrów krwi.



...
Nowy budynek żłobka nr 17 i przedszkola nr 34 otwarto na kieleckich Ślichowicach. W uroczystości wzięła udział wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba. W obu placówkach dla dzieciaków przeznaczono 125 miejsc. Inwestycja kosztowała ok. 9 mln zł, z czego 1,25 mln pochodziło z rządowego programu „Maluch”. Dzięki nowoczesnemu wyposażeniu dzieciom stworzono niemal domowe warunki.



...
Wicewojewoda Beata Oczkowicz była gościem, organizowanej przez kielecki oddział Agencji Rynku Rolnego, imprezy „Wiemy, co jemy i zdrowo żyjemy”, połączonej z uroczystością inauguracyjną na terenie województwa unijny program „Owoce w szkole”. Założeniem programu „Owoce w szkole” jest odwrócenie niekorzystnych tendencji dotyczących zwyczajów żywieniowych dzieci, a w szczególności niewystarczającego spożywania owoców i warzyw. Główne jego cele to trwała zmiana nawyków żywieniowych dzieci poprzez zwiększenie udziału owoców i warzyw w ich codziennej diecie oraz propagowanie zdrowego stylu życia. Głównymi bohaterami spotkania w kieleckiej Galerii „Echo” były dzieci z klas I-III świętokrzyskich szkół podstawowych, a uświetniły go występy artystyczne w wykonaniu najmłodszych.



Temat miesiąca

Codzienność naszych antenatów

„Idzie się, idzie!” - tak pokrzykiwali późną porą przechodnie przemykając ciemnymi uliczkami miasta kilka stuleci temu. Na wszelki wypadek - by nie dostać po głowie zawartością „nocnego naczynia”, wylewaną z okna wprost do rynsztoku. Być może to tylko anegdota, jednakże jest w tym pewnie ziarnko prawdy, biorąc pod uwagę, że kanalizację i wodociągi w większości naszych miast i miasteczek budowano dopiero niecałe sto lat temu.

Ludziom przyzwyczajonym do dzisiejszych standardów czystości, wygląd (a szczególnie zapach) miasta z wieku XVIII czy XIX na pewno pozostał by wiele do życzenia. Szczególnie mniej zamożnych dzielnic. Pół biedy jeszcze, gdy przepływała tam rzeka lub chociażby jakiś strumyk, gdzie można było jakoś odprowadzić miejskie nieczystości. Domowe ścieki wylano po prostu na ulicę. Przyznać jednak trzeba, że władze miejskie często robiły, co mogły, by utrzymać względną czystość, np. w Kielcach w 1759 r. zakazano wyrzucać z domu wszelkie śmiecie i inne „sterkoryzacje”, by zapobiec „fetoram i błotom”. Całą sprawę pogarszał jeszcze fakt, że w obrębie miast hodowano domowe zwierzęta - świny, kozy czy gęsi dodatkowo zanieczyszczały drogi i place.

W większości miast i miasteczek dom mieszczkański, przeważnie drewniany, wyglądał skromnie. Była to połączona ze stajnią jednym dachem chałupa złożona z sieni, sionki, izby, izdebki, piekarni z przybudówką na górze. Były oczywiście wyjątki - gmachy zamieszkiwane przez przedstawicieli zamożnego patrycjatu, szlachty czy bogatych kupców. Pod koniec XVIII stulecia w Kielcach na ponad 250 budynków mieszkalnych zaledwie 6 było murowanych. Stan ten zaczął się zmieniać po pamiętnym pożarze z 1800 roku, kiedy to ogień strawił większą część drewnianej zabudowy miasta. Odtąd w krajobrazie Kielc pojawiały się murowane gmachy. „Miasto Kielce przed 10 laty za rządu rakuskiego ze szczytem ogniem spłonione, porządniesze i czystsze z popiołów swoich powstało (...). Ratusz stoi dotąd zburzony. Domki o jednym pięttrze, wszystkie murowane, białe, czyste, osadzone drzewami” - zanotował Julian Ursyn Niemcewicz w 1811 roku.

XVIII-wieczny wygląd dzisiejszej stolicy regionu opisuje Jan Głowka: „domy mieszkalne w większości były parterowe, dwu- lub trzytraktowe. We wnętrzach wydzielone były: sień, komora, izba, „izbetka”, kuchnia i pomieszczenia gospodarcze. Ich stan techniczny i wygląd był różnicowany, ale generalnie zapewne pozostawiał wiele do życzenia, skoro domostwa i ich wyposażenie często



Dawny kielecki rynek.

opisywano jako „zdezelowane”, szyby częściowo były pofluczone, a dach jednego z nich był nawet „jak przetak” dziurawy. Obok domów funkcjonowały zabudowania gospodarcze o różnym przeznaczeniu. Mieściły się w nich stajnie, szopy, browary, gorzelnie, również na ogół wymagające remontów lub napraw. Na niektórych podwórzach znajdowały się studnie”.

Wyposażenie wnętrza było również skromne, choć u bogatszych rodzin spotykało się oczywiście lepsze umeblowanie. Składało się ono głównie z ławy, stołu, skrzyni oraz kaflowego pieca. „Stoły były przeważnie prostokątne, rzadziej okrągłe. Opierały się na krzyżakach lub nogach. Niekiedy pomalowane były farbą na kolor zielony lub niebieski. Stołki były przeważnie prostej stolarskiej lub domowej roboty. Zdarzały się jednak również i bardziej ozdobne zydle z poręczami. Ławy były proste, zbite ze zwykłych desek, mogły jednak mieć poręcze. Służyły zarówno do siedzenia, jak i do spania. Skrzynie zbite były przeważnie z desek, zdarzały się też wykonane przez stolarzy, malowane, z ozdobami, zamykane na zamek albo na kłódkę” - pisał z kolei o wnętrzach polskich domostw świetny znawca tematu, Bohdan Baranowski.

Na ścianach wieszano drewniane półki na kuchenne naczynia. Nie w każdym domu spotykało się szafy, były one przeważnie proste, zbite z desek, ale zdarzały się i te bardziej ozdobne. W domach średniozamożnych mieszczan, aż niemal do połowy XVIII w., nie były liczne łóżka. Dopiero nieco później spotykamy się z nimi znacznie częściej. Przeważnie były zbite ze zwykłych desek i wyłożone słomą lub sianem, które przykrywano prześcieradłem. W domach biedoty miejskiej wyposażenie wnętrza było jeszcze uboższe. Składało się ono z prostych ław i stołków lub nawet zwykłych pieńków. W mieszczkańskim domu ważną rolę odgrywał piec do pieczenia chleba oraz kuchnia do gotowania, zbudowane z kamienia i gliny. Obok pieca chlebowego był również piec do

ogrzewania, z tzw. zapieckiem, gdzie zwykle sypiali niektórzy członkowie rodziny.

Jak ubierali się dawni mieszczanie? Zdaniem Bohdana Baranowskiego, ubiór biedoty mieszczańskiej nie odbiegał od odzieży chłopskiej. Była ona szyta głównie we własnym gospodarstwie z płótna lnianego lub konopnego. Latem noszono przeważnie płócienne portki i także płócienne koszule. Zimą na płócienne portki wkładano grubsze wełniane, a na koszulę lniany lub wełniany kaftan. Dłuższym odzieniem był żupan albo sukmana, na którą niekiedy nakładano jeszcze kozuch. Bogatsi mieszczanie naśladowali strój szlachecki, szczególnie od święta. Podstawą jego był żupan i noszony na nim kon-

tusz. Były one szyte z materiałów wełnianych, choć były i takie ze zwykłego płótna. Pod żupanem noszono lnianą koszulę. Latem używano do tego stroju płóciennych farbowanych portek, na które zimą wkładano jeszcze drugie wełniane.

W „Pamiętniku Sandomierskim” za rok 1829 znajdujemy opis ubioru kielczan z tego okresu: *„Ubiór dawniejszego obywatela kieleckiego kapota granatowa lub innego koloru, długa z guzikami metalowymi i pas na niej,*



Zamożny mieszczanin kielecki z pocz. XIX wieku.

kamizela sukienka krakowskim krojem i chustka biała ana szyta długo zawiązana. Czapka na powszedni dzień z czarnym, na święto siwym baranem. Kobiety futerka krótkie, majątniejsze materią, uboższe kamlotem lub barakanem pokryte, nosiły. Chustka biała, mocno krochmalna, raz się tylko wiązać, czyli układać zwykła; na noc zdejmują się jak czapka, na dzień znowuż się wkłada, a nie wiąże, tak że od prania do prania jedną formę zachowuje (...) Mało tu już widać dawnych ubiorów i zwyczajów między rodowitemi kielczanami. Jedną tylko pobożność zatrzymały po przodkach swoich”.

Nakrycia głowy stanowiły przeważnie czapki. Zimą były to wysokie czapy baranie, w innych porach roku - czapki sukienne. W okresie upałów noszono także słomiane kapelusze. Mieszczanie, w odróżnieniu od szlachty, nie mieli prawa nosić szabli. Chętnie natomiast paradowano z laskami, bogatsi obywatele sprawiali sobie modne laski trzciniowe zakończone metalową lub srebrną gałką. W XIX stuleciu wydawano na nie poważne sumy, by móc zaimponować swym sąsiadom.

W tamtych czasach nie przejmowano się zbyt higieną osobistą. Nie stała ona wówczas na wysokim poziomie, nawet w szlacheckich rezydencjach czy na królewskich dworach zachodniej Europy. Cóż więc wymagać od mieszkańców małego polskiego miasteczka. *„Myto się bardzo nieregularnie. Szeroko rozpowszechnione przysłowie głosiło, że ‘od częstego mycia zmywa się uroda’. Niekiedy mycie polegało tylko na powierzchownym optukaniu rąk i twarzy. Większe mycie odbywało się co tydzień lub nawet co kilka tygodni”* - pisał Bohdan Baranowski. Rzadko się także kąpano. Istniejące w wielu miastach

łaźnie były przeważnie likwidowane już w XVII stuleciu, co wiązało się ze względami sanitarnymi, i obawą przed rozszerzeniem się chorób wenerycznych. Panowało także przekonanie, że łaźnie są siedliskami rozpusty, a sama kąpiel jest sprzeczna z zasadami chrześcijańskiego życia. Jak twierdził Jan Pazdur, jeszcze w XVI wieku kielecka łaźnia była chętnie odwiedzana przez mieszczan, jednakże z czasem *„zaufanie do parowych kąpeli maleje, wskutek czego instytucja służy głównie wygodzie dworu towarzyszącego biskupom w czasie pobytu w Kielcach”.* Można więc przypuszczać, że mieszczanie kąpali się zaledwie kilka razy do roku. Tego rodzaju „większego mycia” dokonywano przeważnie w cebrzyku, do którego wlewano gorącą wodę. Mydło także długo nie było u nas rozpowszechnione.

Rzadko zmieniano bieliznę. W tej samej zresztą chodzono w dzień, a spano nocą. W tych warunkach wiele osób, pochodzących z różnych warstw społecznych, miało wszy odzieżowe, które były przenosicielami różnych chorób. Niestety, aż do XIX wieku nie kojarzono czystości ze zdrowiem, a brudu z zakażeniami. Symbolem braku higieny był wówczas kołtun, uznany za „polską chorobę” i nazywany często „warkoczem znad Wisły”. Powszechnie uważano, że kołtuna nie wolno obcinać, gdyż spowodować to może poważne następstwa, na przykład utratę wzroku lub inne poważne dolegliwości. Bogatych mieszczan stać było jednakże na utrzymywanie większej higieny osobistej i ogólnego „ochędóstwa”, a więc porządku w domu, czystości bielizny własnej i stołowej.

Sam dom mieszczański nie miał zresztą wówczas odpowiednich warunków do zachowania higieny. Chociaż ściany bielono przeważnie dwa razy do roku, a sufity i podłogi szorowano wiechciami zanurzonymi w ukropie, w domu często spotykano karaluchów i pchły. Roznosiicielami wielu chorób były także szczury, a wspomniane wyżej hodowanie w obrębie miasta drobnych zwierząt gospodarskich powodowało rozpowszechnianie się różnego rodzaju chorób odzwierzęcych. Dodajmy do tego jeszcze picie wody pochodzącej ze zbyt płytkich studzien lub nawet sadzawek...

Cieszymy się więc z dobrodziejstw współczesności.



Mamy szczęście żyć w świecie, w którym istnieją wygodne w użyciu toalety, a łazienki z kranami z ciepłą wodą nie są niczym niespotykanym. Cóż z tego, kiedy statystyki opublikowane niedawno z okazji Światowego Dnia Mycia Rąk są niezbyt optymistyczne. Dobrego zwyczaju używania mydła i wody po wyjściu z toalety nie ma ponad połowa z nas...

Wojewódzkie obchody

Święto Niepodległości

Wojewódzkie obchody 93. rocznicy odzyskania niepodległości odbyły się w Kielcach. W uroczystościach wzięły udział wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba oraz wicewojewoda Beata Oczkowicz.



Obchody zainaugurowały uroczystości przed Pomnikiem Niepodległości, gdzie zostały złożone wieńce, a okolicznościowe przemówienie wygłosiła wojewoda. – *To miejsce ma po*

dwakroć symboliczny charakter dla kielczan i wszystkich mieszkańców naszego regionu. To właśnie tutaj rozpoczęły się walki o wolność i to właśnie tutaj, po wielu latach i wspólnymi siłami, odbudowano zniszczony w czasie II wojny światowej Pomnik Niepodległości – mówiła wojewoda. Przed pomnikiem zapłonął również specjalny Ogień Niepodległości, przyniesiony przez harcerzy z kieleckiej chorągwi ZHP.



Następnie w Bazylice Katedralnej odprawiona została Msza Święta w intencji Ojczyzny. Uczestniczyli w niej kombatan ci, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych

oraz wszystkich służb mundurowych, parlamentarzysty, a także harcerze, młodzież i związki strzeleckie. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości przemarszerowali przed Pomnik Czynu Legionowego. Podczas przemarszu ułani z Kieleckiego Ochotniczego Szwadronu Kawalerii im. 13. Pułku Ułanów Wileńskich prowadzili kwestę na rzecz polskiej szkoły w Nowej Wilejce na Litwie.

- Patriotyzm jest lepszycem narodu, wartością na czas walki i pokoju. Inne mamy zadania w boju o wolność kraju i inne w jego budowaniu, reformowaniu, usprawnianiu. Stąd potrzeba refleksji i zaangażowania w obowiązki codzienne, w podejmowane zobowiązania, w przyjmowaną odpowiedzialność. Dzisiejszy patriotyzm utkany jest zarówno naszymi osiągnięciami, zwycięstwami, ale także i porażkami. Wyciągajmy z nich naukę ku lepszym, skuteczniejszym, pożyteczniejszym działaniom. Nasze dziś jest częścią tego, co wczoraj i co jutro w żywym marszu narodu. Życzę nam wszystkim w tym radosnym dniu, aby to było stałe wędrowanie ku lepszemu - powiedziała wojewoda przed Pomnikiem „Czwórki Legionowej”.

Pod przemówieniem odczytano Apel Poległych. Pamięć żołnierzy uczczono salwą honorową, którą oddała Kompania Honorowa Wojska Polskiego. Pod pomnikiem złożono wieńce i kwiaty. Półtorej godziny później w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach wręczone zosta-



ły odznaczenia i mianowania, a następnie rozpoczął się koncert „WDK-miastu”.

Tradycyjnie już w ramach obchodów Kielecki Ochotniczy Szwadron Kawalerii im. 13. Pułku Ułanów Wileńskich ogłosił konkurs plastyczny dla dzieci dotyczący tematyki niepodległościowej. Jego celem jest zachęcenie do uczestnictwa w uroczystościach oraz przybliżenie dzieciom i młodzieży historii związanej z odzyskaniem niepodległości. Prace plastyczne wykonane dowolną techniką należy dostarczyć do 30 listopada do Biura Wojewody. Szczegóły na stronie internetowej ŚUW.

Tradycją kieleckich obchodów Święta Niepodległości jest także bieg o puchar wojewody. W tegorocznej, czwartej edycji tej imprezy wzięło udział blisko 300 zawodników.

Biegacze wystartowali z ulicy Sienkiewicza przy hotelu Łysogóry, a dalej ponad 2,5-metrowa trasa biegła ulicami Ewangelicką, Mickiewiczą i Jana Pawła II do mety na placu przed pomnikiem Czynu Legionowego. Zawodnicy rywalizowali w dwóch kategoriach wiekowych: juniorzy oraz seniorzy. I tak w biegu mężczyzn zwyciężył Dawid Kubiec, zaś wśród pań najlepsza była Sabina Jarząbek. W kategorii juniorów najwyższe laury przypadły Monice



Gielec oraz Kacprowi Kwietniowi. Wyłoniono również najmłodszego uczestnika IV Biegu Niepodległościowego o Puchar Wojewody Świętokrzyskiego. Pełny dystans przy gromkich oklaskach licznie zgromadzonej publiczności przebiegł 7-letni Olaf Sękowski. Najstarszym zawodnikiem był 62-letni Zbigniew Szkarłat.

- Dzisiejszy bieg potwierdza tylko rosnące zainteresowanie rekreacją i sportem w naszym regionie. Cieszę się, że tylu młodych ludzi chce ze sobą rywalizować w duchu fair play, bo właśnie oni wszyscy mogą się poczuć dzisiaj zwycięzcami - mówiła wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba. Wszyscy laureaci otrzymali okazałe nagrody i puchary.

Wieści z urzędu

Otwarta szkoła

Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz Fundacja Edukacja dla Demokracji zapraszają do udziału w konkursie „Otwarta Szkoła”. Celem konkursu jest promowanie modelu szkoły, która w swoich działaniach wychowawczych i edukacyjnych dąży do kształtowania w uczniach otwartej i prospołecznej postawy oraz wspiera ich aktywność obywatelską oraz umiejętność pracy zespołowej. Konkurs służyć ma również wspieraniu współpracy między szkołami a ich partnerami.

W konkursie mogą brać udział zespoły składające się z przedszkola (szkoły) oraz organizacji pozarządowej, które w terminie od 1 września 2010 roku do 31 stycznia 2012 r. realizowały wspólny projekt. Projekty mogą być zgłaszane w czterech obszarach tematycznych: „Edukacja obywatelska”, „Włączanie rodziców w życie szkoły”, „Otwarte zarządzanie szkołą” oraz „Edukacja globalna i międzykulturowa”.

Oceny zgłoszeń dokona komisja powołana przez organizatorów. Oceniający posiadają wiedzę ekspercką z zakresu obszarów konkursowych. Komisja rekomenduje wybrane zgłoszenia Kapituła Konkursu. Laureatów konkursu, spośród przedstawionych przez komisję rekomendacji, wybiera Kapituła Konkursu powołana przez Ministra Edukacji Narodowej.

Termin zgłoszeń upływa 30 marca 2012 roku. Więcej informacji (regulamin, zgłoszenie konkursowe): www.otwartaszkoła.org

Święto Służby Cywilnej

Uroczystości obchodów Święta Służby Cywilnej odbyły się w Świętokrzyskim Urzędzie



Wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba i wicewojewoda Beata Oczkiewicz uhonorowały pracowników urzędu Krzyżami Za-

sługi oraz Medalami za Długoletnią Służbę.

- Bez doświadczonego korpusu służby cywilnej nie byłoby stabilnego państwa. Jesteście solą tej służby w województwie świętokrzyskim. Dziękuję za rzetelne wypełnianie swych obowiązków, jestem dumna, że w naszym urzędzie pracują profesjonaliści - mówiła do urzędników wojewoda. Tradycyjnie, wyróżniający się pracownicy wydziałów ŚUW otrzymali listy gratulacyjne oraz Statuetki Służby Cywilnej, które wręczyła Maria Szydłowska, dyrektor generalny urzędu.

Informacja o dokumentach

Dokumenty regulujące proces udzielania pomocy finansowej ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ocho-



ny Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach znajdują się na stronie internetowej www.wfos.com.pl

Dokumenty dotyczą m.in. kryteriów wyboru przedsięwzięć finansowanych ze środków WFOŚiGW oraz zasad udzielania i umarzania pożyczek w ramach Funduszu. Wszelkie szczegółowe informacje zostały zamieszczone na stronie internetowej WFOŚiGW w Kielcach.

„Nakręć się na zdrowie”

Konkurs „Nakręć się na zdrowie” na najlepszy spot filmowy promujący żywność ekologiczną oraz zdrowe odżywianie ogłoszony przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi potrwa do końca listopada. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Fundacja Banku Ochrony Środowiska serdecznie zaprasza uczniów szkół gimnazjalnych i ponad-

gimnazjalnych do nakręcenia spotu filmowego promującego żywność ekologiczną oraz zdrowe odżywianie.



Konkurs składa się z dwóch etapów. Pierwszy - „Kęcimy

się wokół tematu” - obejmuje stworzenie zespołu z osób o różnych predyspozycjach, przeanalizowanie problematyki zdrowego odżywiania oraz żywności ekologicznej, wybór tematu spotu filmowego oraz podział zadań pomiędzy członków zespołu. Drugi - „Kęcimy filmy” - obejmuje stworzenie scenariusza, scenorysu i harmonogramu pracy nad produkcją filmową, filmowanie i montaż przygotowanego materiału. Każdy etap jest podzielony na działania, w ramach których wykonywane są zadania konkursowe, z których należy przygotowywać i przysyłać raporty. Wszystkie sprawy merytoryczne i organizacyjne są szczegółowo opisane w materiałach konkursowych, które prowadzą uczestników krok po kroku przez wszystkie fazy konkursu.

Głównym celem konkursu jest dotarcie do młodych ludzi i poszerzenie ich wiedzy na temat korzyści płynących ze spożywania żywności ekologicznej. Dla autorów najciekawszych spotów przewidziano cenne nagrody o wartości 52 tys. zł. Fundatorem nagród głównych jest Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które objęło również honorowy patronat nad konkursem. Do zapoznania się z regulaminem oraz terminarzem konkursu zapraszamy na stronę www.filmnazdrowie.pl

Abolicja dla cudzoziemców



Od 1 stycznia 2012 roku cudzoziemcy nielegalnie prze-

bywający w Polsce będą mogli złożyć do wojewody wnioski o zalegalizowanie swego pobytu. Wnioski takie będą przyjmowane przez sześć miesięcy, zaś abolicja zostanie udzielona na okres 2 lat.

Z abolicji mogą skorzystać cudzoziemcy, którzy przebywają w Polsce nieprzerwanie co najmniej od 20 grudnia 2007 r. i których pobyt będzie nielegalny w dniu wejścia w życie ustawy (czyli 1 stycznia przyszłego roku) oraz cudzoziemcy, którzy przebywają w Polsce nieprzerwanie co najmniej od 1 stycznia 2010 r., którym przed tym dniem została wydana ostateczna decyzja o odmowie nadania statusu uchodźcy i których pobyt w Polsce będzie nielegalny w dniu wejścia w życie ustawy, a także cudzoziemcy, wobec których 1 stycznia 2010 r. trwało postępowanie w sprawie nadania statusu uchodźcy wszczęte na skutek kolejnego wniosku.

Zalegalizowanie pobytu odbędzie się w formie zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony, które będzie udzielane na 2 lata. W tym czasie cudzoziemiec może podjąć zatrudnienie na podstawie umowy o pracę bez zezwolenia oraz prawnie uregulować swój dalszy pobyt w Polsce. Postępowania w tych sprawach poprowadzą wojewodowie oraz Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Wnioski o zalegalizowanie pobytu w Polsce cudzoziemcy powinni składać przez okres 6 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy (czyli od 1 stycznia 2012 r.) u wojewody właściwego ze względu na miejsce swojego pobytu. Wnioski te będą przyjmowane przez pracowników wydziałów lub oddziałów do spraw cudzoziemców urzędów wojewódzkich. Na terenie naszego województwa będzie to Wydział Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Cudzoziemiec nie uzyska zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony w trybie abolicji gdy: 1) nie będzie spełniał wymogów do udzielenia tego zezwolenia; 2) jego dane znajdują się w Systemie Informacyjnym Schengen do celów odmowy wjazdu i zostały wpisane przez inne państwo obszaru Schengen; 3) w postępowaniu w sprawie udzielenia tego zezwolenia został złożony wniosek lub zostały przedstawione dokumenty zawierające nieprawdziwe dane osobowe lub fałszywe informacje; 4) w postępowaniu w sprawie udzielenia tego zezwolenia, w celu użycia za autentyczny, podrobił lub przerobił dokument bądź używał takiego dokumentu jako autentycznego; 5) wymagają tego względy obronności lub bezpieczeństwa państwa albo ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego lub interes RP; 6) jego dane znajdują się w wykazie cudzoziemców, których pobyt na terytorium RP jest niepożądany. W Urzędzie do Spraw Cudzoziemców działa telefon informacyjny (22) 601-75-25, pod którym można uzyskać informacje na temat abolicji.

Wstępna lista zatwierdzona



Wojewoda zatwierdziła wstępną listę rankingową wniosków o dofinansowanie zadań jednostek samorządu terytorialnego w ramach programu wieloletniego „Narodowy program

przebudowy dróg lokalnych Etap II - Bezpieczeństwo - Dostępność - Rozwój” edycja 2011/2012.

Ocenie poddano 43 wnioski złożone przez powiaty (13 wniosków) i gminy (30 wniosków) w ramach naboru zakończonego 5 października 2011 r., z czego do oceny merytorycznej dopuszczono 42 wnioski. Komisja odrzuciła z przyczyn formalnych 1 wniosek zgłoszony przez gminę.

Zgodnie z harmonogramem realizacji programu w edycji 2011/2012, wnioskodawcom przysługuje prawo wniesienia wyłącznie pisemnych zastrzeżeń do opublikowanej wstępnej listy rankingowej w terminie 14 dni od dnia jej ogłoszenia, tj. do 14 listopada 2011 r. (liczy się data wpływu zastrzeżeń do urzędu). W przypadku zastrzeżeń wysyłanych pocztą liczy się data wpływu do Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego, a nie data stempla pocztowego.

Zastrzeżenia należy składać w sekretariacie Wydziału Funduszy Europejskich i Programów Pomocowych Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, 7 piętro, pokój 740. W wyniku rozpatrzenia zastrzeżeń przez Komisję Wojewódzką, kolejność wniosków na wstępnej liście rankingowej może ulec zmianie. Do 30 listopada 2011 roku wojewoda ogłosi ostateczną listę rankingową wniosków wyłonionych do dofinansowania, po rozpatrzeniu ewentualnych zastrzeżeń oraz przedłoży ją do zatwierdzenia przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Wstępna lista rankingowa oraz arkusz oceny merytorycznej wniosków opublikowane zostały na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego www.kielce.uw.gov.pl (w zakładce „Narodowy program przebudowy dróg lokalnych”).

Zgodnie z przyjętą przez Radę Ministrów uchwałą, „Narodowy program przebudowy dróg lokalnych - Etap II Bezpieczeństwo - Dostępność - Rozwój” przewiduje udzielanie jednostkom samorządu terytorialnego dotacji celowych z budżetu państwa na dofinansowanie zadań własnych w zakresie przebudowy, budowy lub remontów dróg powiatowych i gminnych. Objęte są nim zadania publiczne wykonywane przez gminy i powiaty, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym. Dofinansowaniu w ramach programu podlegają zadania realizowane na drogach publicznych zaliczonych do kategorii dróg powiatowych lub dróg gminnych, zgodnie z przepisami ustawy o drogach publicznych.

Na fotografii: otwarcie „schetynówki” w Osieku.

Współpraca przeciwpowodziowa



W tworzeniu programu Bezpieczeństwa Powodziowego Środkowej Wisły będzie uczestniczyło województwo świętokrzyskie. Współpracę zadeklarowało siedem regionów.

Porozumienie w tej sprawie podpisali już wojewodowie: mazowiecki, lubelski, świętokrzyski, kujawsko-pomorski, podlaski, a także warmińsko-mazurski i łódzki.

- Prace nad projektem trwały od kilku miesięcy. Teraz regiony wspólnie będą zabiegały o pieniądze na przeprowadzenie inwestycji zabezpieczających przed powodzią. Liczymy także na dofinansowanie unijne - poinformowała wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba. Program zakłada skoordynowanie działań administracji rządowej i samorządowej w celu zapobiegania powodziom. Udział w nim biorą wszystkie najważniejsze instytucje, odpowiadające za bezpieczeństwo powodziowe oraz wojewodowie i marszałkowie ze wszystkich województw, leżących w dorzeczu Wisły Środkowej.

Zadaniem Komitetu Sterującego „Programu Bezpieczeństwa Powodziowego w Dorzeczu Wisły Środkowej” jest przygotowanie prac, które długofalo-

wo poprawią bezpieczeństwo powodziowe w dorzeczu środkowej Wisły. Opierać się one będą na przyjętych założeniach programu. Zgodnie z nimi działania mają być prowadzone w sposób spójny i kompleksowy w obszarach: infrastruktury hydrotechnicznej, planowania przestrzennego, gospodarki wodnej, ochrony środowiska, zarządzania kryzysowego i edukacji społeczeństwa. Program ma być gotowy pod koniec 2013 roku, po czym zostanie przedstawiony do akceptacji Radzie Ministrów jako program rządowy.

Jak informuje ministerstwo spraw wewnętrznych i administracji, w 2012 roku, jako strategiczny program rządowy, „Program Bezpieczeństwa Przeciwpowodziowego w Dorzeczu Wisły Środkowej” przejdzie kompleksową ocenę oddziaływania na środowisko oraz kolejne konsultacje społeczne w siedmiu województwach. W roku 2013 przejdzie on ocenę zgodności ze Strategią Rozwoju Kraju, ponieważ zakładane jest finansowanie go m.in. ze środków unijnych. Pozostałe źródła finansowania to m.in. budżet państwa i fundusze ochrony środowiska. Po akceptacji Rady Ministrów program realizowany będzie do 2030 roku.

Specjaliści pracujący nad programem będą mieli do dyspozycji nowoczesne narzędzia - przede wszystkim mapy ryzyka powodziowego tworzone w ramach projektu „Informatyczny System Osłony Kraju przed Nadzwyczajnymi Zagrożeniami”. Pozwolą one bardziej świadomie i trafnie wybierać kolejne obszary inwestowania w infrastrukturę przeciwpowodziową.

Oderwij się od fotela!



W październiku Ministerstwo Sportu i Turystyki ogłosiło kampanię społeczną „Siła od ruchu”. Alarmujące okazały się badania, które dowiodły, że polskie społeczeń-

stwo wciąż nie wypada dobrze na tle innych europejskich krajów w aktywności sportowej.

Sondaże z 2009 roku wskazywały, że w Polsce ćwiczy statystycznie co trzeci obywatel. Jednak ostatnie pomiary opinii publicznej wykazały tendencję wzrostową. Niestety, 39% aktywnych sportowo Polaków to wciąż błądny wynik - w Unii Europejskiej ćwiczy średnio o połowę więcej ludzi. - Sport traktowany jest w Europie, jak rozrywka, rekreacja, odpoczynek. U nas ciągle jest postrzegany jako wycieczka lub dodatkowy wysiłek, na który trzeba poświęcić wiele czasu i zachodu. Dlatego organizujemy pierwszą społeczną kampanię, która ma zachęcić Polaków do zejścia z kanapy i aktywności - motywuje potrzebę takiej kampanii minister sportu Adam Giersz.

Zasadniczym celem akcji jest zmiana mentalności i nastawienia Polaków do ćwiczeń rekreacyjnych. Jedną z głównych części kampanii jest serwis internetowy www.silaodruchu.pl, który powstał, aby pomagać, uczyć i inspirować do aktywności fizycznej. Użytkownicy serwisu znajdą tam informacje jak zacząć ćwiczyć, jak dawkować aktywność fizyczną w różnych przedziałach

wiekowych, ale też bazę infrastruktury sportowej całego kraju. Zresztą baza ta stale się powiększa, bowiem zarejestrowani użytkownicy portalu mogą ją sami uzupełniać oraz dodawać ciekawe inicjatywy rekreacyjne ze swoich regionów, np. biegi, wyścigi kolarskie czy nawet turnieje sportowe. - Wiemy, że nie trzeba przekonywać Polaków, że sport to zdrowie. To wiedzą. Najważniejszy jest przekaz, że w tej właśnie chwili warto się ruszyć, bo przyniesie to znaczną poprawę jakości życia. Siła idzie od ruchu. Gdy się już zacznie poprawia się samopoczucie i rośniemy w siłę - także nasza wiara we własne możliwości. Wtedy aktywność staje się nawykiem, naszą „Siłą od ruchu” - kontynuuje minister.

Niezwykle ważne jest przesłanie, że komfort to nie tylko wygodny mebel, fotel w samochodzie czy urlop w Egipcie. To przede wszystkim dobry nastrój, niski poziom stresu, wysoka odporność organizmu, wysportowana sylwetka. A wszystko to jest w zasięgu ręki, bo praktycznie nic nie kosztuje. O zmianę podejścia społeczeństwa do zdrowego ruchu walczy również redakcja serwisu silaodruchu.pl takim oto apelem: „Oderwij się choć raz od wygodnej kanapy i zacznij się ruszać. Idź pobiegać, wsiądź na rower albo nawet pomachaj energicznie rękami i nogami do muzyki - wybierz coś łatwego, cokolwiek wprawi Twoje ciało w aktywny fizyczny wysiłek przez pół godziny. Jeśli raz to zrobisz, następnym razem przyjdzie Ci łatwiej - może nawet poczujesz większe chęci do ruszania się i nagły przypływ energii. To przyjdzie samo - taki wewnętrzny impuls. I znów zaczniesz się ruszać. Tak właśnie działa siła, która bierze się z ruchu. Spróbuj i przekonaj się, że to naprawdę wciąga!”

Ludzie naszego regionu

Kazimierz Laskowski

„W swych lirykach wyśpiewał żale, tęsknoty i radości ludu kieleckiego, odmalował zwyczaje i obyczaje, jego wady i zalety, opisał piękno przyrody tej części Kielecczyny, która się rozpościera u podnóża chęcińskiego zamku” - wspominał Seweryn Borkiewicz świętokrzyskiego poetę, powieściopisarza i dziennikarza, znanego pod pseudonimem „El”.

Kazimierz Laskowski urodził się w podkieleckiej Tokarni 21 lutego 1861 r. W rodzinnej miejscowości, której ojciec poety był wówczas właścicielem, spędził dzieciństwo i „urobił swą duszę artysty na swojską i wiejską modłę”. Dlatego późniejsze wiersze El-a przeplatane są często piosenkami zasłyszczanymi na weselach, chrzcinach, dożynkach czy podczas żniw. Uczył się w krakowskim gimnazjum, a później studiował w Niemczech. Po powrocie do kraju mieszkał w majątku Podgaje niedaleko Nagłowic, który otrzymał w spadku. Już w latach 80-tych rozpoczął współpracę z prasą. Wysyłał korespondencje do „Gazety Kieleckiej” i „Gazety Radomskiej”, a utwory satyryczne do „Kółców” oraz do „Muchy”.

W 1892 r. Laskowski wyjechał do Warszawy, gdzie rozpoczął pracę w redakcji „Słowa”. Jako dziennikarz i felietonista współpracował także m.in. z „Tygodnikiem Ilustrowanym”, „Nową Reformą”, „Głosem”, Kurierem Warszawskim”, „Wiekim” i „Wędrowcem”. W latach 1901-1902 wydał tomiki poetyckie „Wiersze” i „Z chłopskiej piersi”, a w 1907 r. „Z rapsodów wolności”. W swej prozie podejmował różne tematy: były to obrazy z życia polskiej szlachty („Zrosli z ziemią” z 1897 r.), życia ludności żydowskiej, ukazywał zagrożenie żywiołu polskiego przez Niemców (np. w powieści „W cukrowni”), opisywał też świat przestępczy i carską policję. Był autorem dramatu „Pogrzeb” (niejako odpowiedzi na „Wesele” St. Wyspiańskiego dla „znakomitego odtworzenia duszy i gwary chłopskiej”), a wspólnie z Klemensem Junoszą Szaniawskim napisał „Wyścig dystansowy”.

Talent Laskowskiego w poezji polskiej był osobliwym zjawiskiem na tle pozytywizmu po powstaniu styczniowym, na tle ówczesnej liryki przesyconej smutkiem i zwątpieniem. „El wniósł wiele radości życia, beztroskiej wesołości wiejskiego śpiewaka. Wieś polska stała mu zawsze przed oczyma; choć ją opuścił wyrzucony na bruk wielkomiejski, nie zapomniał o niej” - pisał S. Borkiewicz. Kazimierz Laskowski ogłaszał także broszury publicystyczne („Chłopska dola” z 1902 r.) oraz rozprawy - m.in. „Sienkiewicz jako myśliwy” czy „Stefan Czarniecki jako człowiek, obywatel, wojownik”. Od 1910 r. był redaktorem i współzałożycielem „Wsi Ilustrowanej”.

Zmarł 29 stycznia 1913 r., został pochowany na warszawskich Powązkach. Cytując jeszcze raz słowa S. Borkiewicza: „W ogólnym dorobku kultury regionu kieleckiego jest dla Laskowskiego miejsce poczesne. Kto chce zrozumieć duszę chłopca polskiego z Kielecczyny i odczuć krajobraz kielecki, nie obejdzie się bez poznania jego twórczości”.

Poznaj świętokrzyskie zakątki

Skorocice



foto: Wikimedia Commons

To najciekawszy i najpiękniejszy zarazem rezerwat skalno-stepowy Ponidzia. Zajmuje on 7,7 ha powierzchni Nadnidziańskiego Parku Narodowego i leży na terenie gminy Wiślica, obok wsi, od której wzięła swoją nazwę.

Rezerwat Skorocice został utworzony w 1960 roku w celu ochrony unikatowej roślinności kserotermicznej i wyjątkowo pięknych form krasu gipsowego. Jego najbardziej atrakcyjną częścią jest wąwóz tworzący jedyne w swoim rodzaju uroczysko na krasie gipsowym. Ma on długość blisko 800 m i średnią szerokość 60 m, podzielony jest naturalnie skalnym rygłem na dwie części: mniejszą południową i większą północną oraz zamykające go od północy gipsowe wzgórce.

Wąwóz ten zawdzięcza swe powstanie zjawiskom krasowym, które rozwijały się tu bardzo intensywnie. Wsiąkające w ziemię powierzchniowe wody opadowe wykorzystwały rozluźnienia w skałach gipsowych i przenikały do ich spągu (czyli dolnej powierzchni warstwy skalnej), gdzie zatrzymywała je warstwa nieprzepuszczalnych ilów. Dzięki naturalnemu pochyleniu ilów ku południowi, wody tam zbierane kierowały się ku wsi Skorocice, rozmywając jednocześnie spąg serii gipsowej. Z czasem powstał w gipsach podziemny tunel krasowy, którym woda płynąc kaskadami utworzyła podziemną rzekę - opisuje powstanie tego zjawiska Eugenia Fijałkowska. Pieczara stale powiększała się powodując runięcie jej stropu, skutkiem czego powstał tam kanion ze złomiskiem gipsowych skał, u którego wylotu stoi 7-metrowa skała gipsowa.

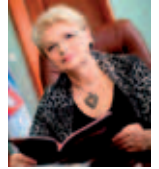
Wąwóz zachwyca świeżością swych form. Woda omija nagromadzone na jej drodze bloki skalne i ginie częściowo w gipsach już na terenie wsi. Skorocicki potok płynie systemami korytarzy podziemnych pustek i drąży skały powodując ich niszczenie. Tamtejsze jaskinie stanowią często obecne lub dawne koryta przepływu potoku.

Najczęściej spotykane w rezerwacie Skorocice odmiany gipsu to gipsy szablaste, szkieletowe, trawiaste, selenitowe. Na suchych i nasłonecznionych odcinkach stoków pagórków i krawędzi wąwozu rozwija się roślinność kserotermiczna, której gatunki tworzą zbiorowiska charakterystyczne dla południowo-wschodniej Europy. Występują ciepłolubne stepowe murawy, rzadkie gatunki roślin - sierpik różolistny, jaskier iliryski, gęsiówka uszkowata, przetacznik wczesny i zwodny. Na dnie wąwozu natomiast spotyka się między innymi miłką wiosenną, ostnicę Jana i ożołą zwyczajną. Przez rezerwat przechodzi niebieski szlak turystyczny z Pińczowa do Wiślicy.

Warto przeczytać

Magdalena Samozwaniec.

Z pamiętnika niemłodej już mężatki.



„Z mężczyzną należy obchodzić się jak z ptaszyną: nasypać jedzenia i nie płoszyć.”

Te prowokujące lekko strofy o mężczyznach otwierają odnalezione po śmierci pisarki zapiski. Przewrotnie nie stosowane w życiu obu sióstr K o s s a k ó w i e n , może dlatego tak uderzające. Obie zawsze marzyły o „romantyzmie”, „szczęśliwym”

uczuciu.

Odnalezione notatki przywracają dawny Kraków, miasto dobrych wspomnień. Sławni ludzie w sytuacjach codziennych, tragicznych, żartobliwych, demonicznych. Nie jest to rodzaj sagi, ale luźnych obrazów dojrzałej, doświadczonej życiowymi przejściami kobiety. Jest uzu-

pełnieniem i lekką parodią do wydanych w 1926 roku „Pamiętników młodej mężatki”. Jak we wszystkich rodzinnych wspomnieniach Magdaleny S. zawsze czuć klimat szczególnej więzi ze swoją siostrą - sławną poetką Jasnorzewską, nazywaną pieszczotliwie Lilką, mimo iż była Marią. Ktoś powie, że naiwność, brak idei przewodniej i takie tam dyrdymały memuarowe. Otóż nie zgodzę się z taką oceną. Pamiętniki to niezły fragment historii rodziny Kossaków oraz ich znajomych na tle wydarzeń i dziejów kraju. Samozwaniec z wrodzonym jej dowcipem kreśli najbardziej wstydlive anegdotki rodziny i znajomych, niekiedy z pewną demonstracyjną ostentacją. Zapiski odnoszą się krytycznie porównawczo do czasów dzieciństwa, młodości i obecnych. Czasem porównanie to jest plusem dla dawnych, czasem dla terażniejszych czasów.

Nie będę wymieniać plusów i minusów, pozostawiając ten aspekt zainteresowanemu czytelnikowi. Kostiumy, ludzie, anegdoty, historia z innej epoki, tylko uczucia niezmiennie jak ludzkość. Żeby ptaszyny (patrz wyżej lub do książki) nie płoszyć.

Bożentyna Pałka-Koruba
Wojewoda Świętokrzyski

Warto posłuchać

Diabeł ubiera się u Prady



Spotkałam się gdzieś na forum internetowym ze stwierdzeniem: „Ścieżka z dobrego filmu nie może być słaba” i muszę przyznać, że coś w tym jest. Przynajmniej w przypadku obrazu „Diabeł ubiera się u Prady” – jednej z moich ulubionych ekranizacji książek, kto wie, czy nie lepszej nawet od samego słowa pisanego.

Dlatego też w tym miesiącu recenzja będzie dość nietypowa, bo skierowana głównie do osób, które miały okazję zobaczyć Anne Hathaway w roli początkującej dziennikarki, mającej szefową z piekła rodem (w rolę Mirandy – fikcyjnego odpowiednika redaktor naczelnej amerykańskiego Vogue’a – wcieliła się absolutnie rewelacyjna Meryl Streep) i które zwróciły uwagę nie tylko na grę aktorską, lecz również na ścieżkę dźwiękową – niemłoda już, choć wciąż brzmiąca bardzo nowocześnie.

Wyobraźmy sobie Nowy Jork – miasto wielkich budynków, wielkiego biznesu, wielkiej mody. Miasto, które żyje szybciej, niż nam się wydaje. Miasto, w którym kompetencje przeplatają się z pozorami, a kariera „od pucybuta do milionera” – z blichтром i przepychem. Wreszcie miasto, w którym odbywa się chyba największy Fashion Week na świecie, w którym modelki na niebotycznie wysokich obcasach od Manolo Blahnika i Jimmy’ego Choo chodzą „po ulicach”, w którym sesje mody mają miejsce

wśród przechodzącego przez ulicę tłumu. Czy Wasza wyobraźnia jeszcze za tym nadaża? Jeśli nie, zachęcam do posłuchania „Vogue” Madonny lub „Crazy” Alanis Morissette – utworów, które idealnie oddają tempo życia projektantów, stylistów, a zwłaszcza asystentek w najbardziej wpływowych magazynach mody na świecie.

Z drugiej strony, wieczorem miasto trochę przycicha, choć jest to tylko pozorna cisza, a niekiedy nawet cisza przed burzą. Nowojorczycy, po odczekaniu swojego w długich kolejkach przed klubami, oddają się życiu towarzyskiemu, któremu z pewnością towarzyszą utwory takie jak „Bittersweet Faith” Bitter:Sweet czy „Seven Days in Sunny June” Jamiroquai – spokojniejsze, troszkę w stylu modern jazz i smooth.

Soundtrack kończy utwór „Suite from the Devil Wears Prada”. I znowu zwracam się do tych, którzy mieli niewątpliwą przyjemność oglądać film – czy czujecie to podenerwowanie? Miranda będzie w biurze za 5 minut! Puls przyspiesza, wybucha lekka panika... a nasze nogi zaczynają przebierać w miejscu. Tak, to prawda – ścieżka z kinowego hitu nie ma prawa być słaba, nie ma prawa być nawet zadowalająca. Tej nie brakuje niczego. No może z wyjątkiem utworu KT Tunstall „Suddenly I see”, idealnie rozpoczynającego przygotowania do codziennej pracy na wysokich obrotach.

Beata Oczkowicz
Wicewojewoda Świętokrzyski

Co, gdzie, kiedy?

Co? Gdzie? Kiedy?

„Jánošík 21”

21 listopada, poniedziałek, godz. 21
Miejsce: Kieleckie Centrum Kultury
Informacje: 41 344 90 54

To niezwykle wydarzenie dla miłośników niemego kina i muzyki folkowej opartej na motywach góralskich, słowackich i barokowych. Legendarni muzycy z „Kwartetu Jorgi” - bracia Maciej i Waldemar Rychły - zagrają na żywo na fletach, dudach, gitarach, saksofonach i bębnach w czasie, gdy na ekranie będzie wyświetlany film „Janosík” - pierwsza, finansowana ze Stanów Zjednoczonych, słowacka produkcja pełnometrażowa z 1921 roku. Film w reżyserii: Jaroslava Jerryego Siakela został wpisany w 1995 roku na Listę Dziedzictwa Światowego UNESCO.

NURT 2011

21-25 listopada
Miejsce: Kieleckie Centrum Kultury
Informacje: 41 344 90 54, www.festiwalnurt.pl

To już XVII edycja Festiwalu Form Dokumentalnych NURT w Kielcach. Tym razem wielbiciele ambitnego dokumentu będą mogli od poniedziałku do piątku oglądać 42 filmy zakwalifikowane do tegorocznego przeglądu.

Jak twierdzą organizatorzy Festiwalu, impreza służy ocaleniu od zapomnienia i popularyzacji wartościowych pozycji dokumentalistów, które sprawdzić się mogą dopiero w zetknięciu z odbiorcą. Dążą do tego, by te różnorodne formy dokumentalne uzyskały należne im spectrum.

Przegląd NURT, powołany do życia w 1995 r. w Krakowie, przeniósł się i zadomowił rok później w Kieleckim Centrum Kultury. Każda edycja okazywała się być sukcesem artystycznym i frekwencyjnym, a przez to utrwaliły one obraz imprezy jako dorocznego podsumowania i obrachunku wszystkich wykształconych przez praktykę telewizyjną i filmową gatunków i form dokumentalnych.

NURT to spotkanie wybitnych dokumentalistów, debiutantów, krytyków oraz przedstawicieli środowiska artystycznego, związanych swoją codzienną praktyką z dokumentem filmowym i telewizyjnym. NURT to czas dyskusji (niekiedy bardzo gorących), to bezpośrednia konfrontacja twórców z widzami.

„Scena 2011”

25 listopada – 9 grudnia
Miejsce: Miejsko-Gminny Dom Kultury w Końskich, ul. Mieszka 14
Informacje: 41 372 24 78

Organizatorzy zapraszają do udziału w 15. edycji Koneckiego Przeglądu Form Estradowych „SCENA 2011” wszystkich chętnych wokalistów, muzyków oraz zespoły muzyczne z powiatu koneckiego. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest dostarczenie wypełnionej karty zgłoszenia do 18 listopada (kategoria zespół muzyczny) lub 25 listopada (kategoria piosenka – szkoły podstawowe, gimnazja i ponadgimnazjalne) na adres MGDK w Końskich.

Koncertów zespołów muzycznych będzie można posłuchać 25 listopada od godz. 18 w „Egipcjance” koneckiego MGDK, zaś eliminacje w kategorii piosenka zaplanowano tam na 2 grudnia od godz. 10. Gala finałowa oraz wręczenie laureatom nagród odbędzie się 9 grudnia o godz. 16.

Przepisy kulinarne



Barszcz wołyński

Ugotować rosół zwyczajny: oddzielnie zaś ugotować np. na 6 osób dwa średnie buraki, dwie główki kapusty pokrajane w ćwiartki, sparzyć w ukropie i ugotować, odcedzić, włożyć w gotowany rosół, buraki pokrajać w paseczki, także włożyć. Cztery duże pomidory podduśić w maśle, przefasować i wlać w zupę, niech się to wszystko gotuje razem z pół godziny. W wagę włożyć cztery łyżki dobrej młodej kwaśnej śmietany, a lejąc zupę w wagę, mieszać łyżką, aby się śmietana połączyła z barszczem. Mięso z rosółu pokrajane w kawałki to jest w kostkę włożyć w wagę. Można taką samą zupę podawać bez śmietany, ale rosół powinien być bardzo esencjonalny.

Prawdziwe kołduny litewskie

Funt połędwicy [wołowej] wyżyłować i pokrajać w drobne kawałeczki jak łyżki od szpilek, wyraźnie zastrzegam, żeby nie siekać, funt łoju nerkowego wołowego posiekać na maść, posolić, popieprzyć; dwie cebule średniej wielkości pokrajać i w małym rondelku pod pokrywą dusić wraz z żyłami i resztkami mięsa, podlewać odrobiną bulionu, następnie utłuc tę cebulę wraz z mięsem w moździerzu, przefasować przez rzadkie sito i włożyć w przygotowane mięso. Zrobić ciasto z najpiękniejszej mąki, biorąc na kwartę mąki jedno jajko i tyle zimnej wody ile potrzeba, aby ciasto nie było twarde, rozwałkować jak najcieniej, układać na nie kupki mięsa a zwiijać jak pierogi, jednak luźno, aby tak mięso, jak tłuszcz miały miejsce wypełnić ciasto. Wykrawać kieliszkiem z cienkiego szkła, zawijać mocno zlepiając brzegi. Mieć już gotową wodę gorącą w bardzo szerokim rondlu, wrzucić, gotować póki wypłyną i zaraz wybierać łyżką durszlakową, żeby się nie przegotowały, bo mięso stwardnieje. Podać przed rosółem lub barszczem czystym, niczem nie polewając. Jeżeli mają zrobić leżek, trzeba przykryć wilgotnym płótnem.

Bliny tradycyjne

Rozczynić rano kwartę pszennej mąki i pół kwarty najpiękniejszej gryczanej zwanej „blinową” przeszło pół-kwartą wolnego mleka i dwoma łyżkami drożdży, rozrobionymi w troszce mleka, dolewając jednak jeszcze tyle mleka, aby ciasto było tylko tak gęste, jak na wafle lub naleśniki. Gdy się dobrze rozrośnie, znów go zamieszać. To mieszanie powtarzać tyle razy, ile razy ciasto bardzo rośnie, co trwać może nawet kilka godzin. Gdy się ma już smażyć bliny, wtedy wbić cztery żółtka, białka ubić na pianę, wymieszać z lekka razem i po 10 minutach zacząć smażyć, jak zwykle na małych patelniczkach równej wielkości, smarując dobrze klarowanym masłem i lejąc po łyżce ciasta, aby się rozlało po całej patelni; piec należy na równym ogniu, na mocno rozgrzanej blasze, lub na czerwonych węglach drzewnych, nigdy na płomieniu czyli na otwartej fajercie. Gdy się z jednej strony podpiecze, przewrócić nożem na drugą, zapiec i składać jedno na drugie na półmisek, postawiony na parze. Patelki powinny być bardzo gorące; masła klarowanego do smarowania nie można żałować, a do blinów podaje się młode rozpuszczone masło i kawior, lub świeża śmietana.

Omlet biszkoptowy z konfiturami.

Sześć żółtek rozbić z trzema łyżkami cukru do białości, wsypać dwie łyżki mąki, białka ubić na pianę, wymieszać ostrożnie, wlać do płaskiego rondla na rozgrzane masło i wstawić do gorącego pieca najwyżej na 20 minut. Wyrzuciwszy na półmisek lub talerz, gdy jest upieczony, na wierzch ułożyć konfitur lub oblać sokiem i posypać cukrem. Bardzo dobrze wygląda, gdy na jednej połowie ułożyć konfitury, a drugą połowę omlotu przykryć; zowie się to omlet w pantoflu.

Przepisy Lucyny Cwierczakiewiczowej pochodzą z jej książki „365 obiadów za pięć złotych”, wydanej w Warszawie w roku 1898.